Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr 98 Kraków, środa 29 kwietnia 1925 Rocznik XXXIV
Cena numeru 15 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

IGNACY DASZYŃSKI

Hindenburg zwycięzca

Siedmdziesięciosiedmioletni generał, marszałek polny, **Benekendorf-Hindenburg**, został 14,600.000 głosami wybrany prezydentem Rzeszy niemieckiej. Republikanin dr. **Marx** otrzymał 13,700.000 głosów, komunista **Thaelman** 1,800.000 głosów.

Wybór Hindenburga stał się wypadkiem światowej doniosłości. Od dnia 10 listopada 1918 r., kiedy Wilhelm II. uciekł wśród nocnej mgły do Holandji, upłynęło lat siedm zaledwie, a już młoda republika niemiecka ujrzała 26 kwietnia 1925 r. widmo powracającej monarchji! Napróżno historja wojny odsłaniała prawdziwe oblicze rządów ostatniego cesarza, napróżno oświetlano zgodnie z prawdą tę postać jako pół-błazna, pół-Nerona na niemieckim tronie... Najwierniejszy sługa monarchji i monarchy, reakcjonista pruski do szpiku kości, żołnierz Hohenzollernów, Hindenburg, uzyskał przy wyborze większość i zajął tymczasowo najwyższy urząd republiki, by przygotować powrót monarchji w Niemczech.

Koło osoby Hindenburga skupiła się cała prawica niemiecka, przedstawiciele dawnej potęgi niemieckiej. Masy te, prowadzone przez „ciężki przemysł", przez junkrów — obszarników, przez sto tysięcy oficerów, pozbawionych chleba w czasie pokoju, nie zapomniały monarchji, marzyły o niej i tęskniły do niej. Zrzeczenie się Wilhelma było wymuszone przez kanclerza, księcia Maksa Badeńskiego, pokój w Wersalu podpisany przez rząd socjalistyczny, rozbrojenie Niemiec dokonane przez socjalistów, centrowców i demokratów!... Rząd republikański podpisał w Wersalu klauzulę, że **Niemcy są winne wojnie!** To pierwszy prezydent, socjalista Ebert, to parlament i rząd, istniejący na podstawie konstytucji republikańskiej, uchwalonej **w Weimarze**, zgodzili się na upokorzenie Niemiec, na olbrzymie kontrybucje, na astronomiczne sumy odszkodowań i reparacyj, wreszcie na plan **Dawesa** i jego konsekwencje!...

To widziała, to podkreślała, z powodu tego szczuła opinję reakcja niemiecka. Zapominano, że wszystko to było straszliwem następstwem szaleńczej ekspansji militaryzmu i imperjalizmu niemieckiego, prowadzonej przez wcielenie tych wrogich ludzkości potęg: **Hindenburga** i jego nieodstępnego pomocnika **Ludendorffa!** Zapomniano, że ci dwaj wszechwładni — wobec komedjanta cesarza — wodzowie niemieccy doprowadzili do najokrutniejszej wojny łodziami podwodnemi, że przerazili świat cały, że wywołali przeciw Niemcom koalicję pięciu części świata, że łudzili siebie i swój naród, obiecując mu zwycięstwo, że wreszcie **przegrali wojnę światową**, rzucając Niemcy pod nogi zwycięskiej koalicji, zmuszając je do podpisania **każdego** traktatu, podyktowanego przez zwycięzców. Sami naglili do prośby o rozejm, a potem ratowali się bajką klamliwą, że mogli byli zwyciężyć, **gdyby rewolucja nie zadała im ciosu sztyletem w plecy...**

Republika niemiecka nie powstała ze zwycięskiej rewolucji, lecz z upadku swego wroga, cesarstwa militarnego. Słabość tej republiki siedmioletniej graniczyła z codziennem upokorzeniem. Od samego jej początku monarchiści popełniali bezkarnie setki zbrodni. Mordowano republikanów setkami, co chwila urządzano „putsche" i awantury przeciw republice lub jej urządzeniom. Wyrosły w Niemczech na tle tej bezkarności całe zastępy zwykłych awanturników, warjatów i zbrodniarzy, którzy zohydzali sztandar republiki, plugawili i zabijali jej obrońców, aż wreszcie splamiono honor samego prezydenta — Eberta. Czyniono to przy pomocy **sądów**, w których siedzieli monarchiści; przy poparciu policji i wojska, będącego w ręku monarchistów. Urząd, sąd i armja w republice niemieckiej były zaklętymi wrogami tej republiki.

Jedna okoliczność była momentem, sprzyjającym republice: **świat zewnętrzny nie lękał się jej i ufał jej**, pomny długich lat obaw przed cesarskim militaryzmem niemieckim. Narody, zjednoczone w **Lidze narodów**, pragnęły rozbroić Niemcy moralnie, zbliżyć je do siebie, zapoczątkować **stały pokój**, możliwy przy rządach republikańskich w Niemczech. Poza Ligą narodów bogate Stany Zjednoczone Ameryki Północnej dawały Niemcom wielkie kredyty, konieczne dla olbrzymich inwestycyj przemysłowych tego państwa — fabryki. Anglja przygotowywała przymierze z Niemcami, gwarantujące spokój ich sąsiadom od zachodniej granicy niemieckiej. Nie oburzano się na Zachodzie Europy na projekty niemieckie **rewizji granicy polsko-niemieckiej** i sprawy „korytarza". Kapitalizm zachodni gotów był zapomnieć straszne czasy wojny, byle Niemcy przestały być groźbą pokoju świata!

Ale buta i pewność siebie reakcji niemieckiej nie liczyły się z temi koniecznościami polityki zagranicznej Niemiec. Monarchiści niemieccy czują, że jeżeli teraz nie wyzyskają swej przewagi, czas będzie ich wrogiem; republika się „wżyje", wzmocni i gotowa stać się **trwałą** formą państwową Niemiec. Więc wygrali ostatnią kartę, postawili kandydaturę bożyszcza tłumu niemieckiego, starego Hindenburga, opromienionego wojenną chwałą niezliczonych pobojowisk wojny światowej i — wygrali.

Logiką tej wygranej jest przygotowanie drogi do powrotu monarchji. Militaryzm i imperjalizm typu pruskiego, bez monarchji, jest politycznym i narodowym nonsensem. A monarchja odrestaurowana w Niemczech — to wojna! Inaczej też sobie ani w Niemczech, ani poza niemi nikt zwycięstwa reakcji, z Hindenburgiem na czele, nie przedstawia.

Francja i Polska muszą uważać triumf Hindenburga jako bezpośrednią groźbę dla siebie. **Anglja** nie może teraz udawać dłużej, że Niemcy przestały już być ogniskiem wojennej grozy. **Ameryka**, głosząca pokój świata jako zasadę swojej polityki, nie może kredytami zasilać źródła niepokoju — Niemcy.

Rosja sowiecka, sprzymierzona dotąd prądami odwetowej polityki Niemiec, znajdzie się w trudnem położeniu. Zwyciężyli jej wrogowie klasowi; zwyciężyli dzięki komunistom. Złowieszcza rola komunistów w parlamencie Rzeszy, w sejmie pruskim i przy obecnych wyborach odpowiada ich wyłącznie **niszczycielskiemu** charakterowi tego ruchu. „Im gorzej, tem lepiej!" — im bardziej sparaliżuje się wszystko, co może być twórcze w ludzie, co jest demokracją, co wzmacnia pozytywny wpływ robotników na państwo, tem lepiej dla komunistów. Cyfry wyboru ostatniego wskazują, że można było obalić reakcję w Niemczech, że mógł zwyciężyć „blok republikański", gdyby nie Efjaltesy komunistyczni!

Ale nie podobna sądzić, że reakcja niemiecka będzie oszczędzała komunistów u siebie; **gdzieindziej** chętnie ich będzie widziała jako siłę rozkładową. Rachuby moskiewskie na rychły wzrost komunizmu w Niemczech zawiodły zupełnie...

Wybór Hindenburga poruszył cały układ Europy, oparty na traktacie wersalskim, zagroził temu układowi w Niemczech i za granicą.

Teraz nabiera olbrzymiego znaczenia walka socjalistów niemieckich przeciw reakcji. Socjalizm przedwojenny podkopał był w znacznej mierze tron Hohenzollernów; podczas wojny podparł go swoją siłą w imię „narodowych" interesów; dzisiaj ma przed sobą wielką, światową misję historyczną: **zwalczyć reakcję odrodzoną!**

Walka ta nie może być połowiczną. Jeżeli socjalizm niemiecki nie zagrozi reakcji, zostanie sam zaatakowany i cofnięty wstecz do roli bezsilnego frazesu.

Hindenburg prezydentem Niemiec

Większością 879.438 głosów

Berlin, 26 kwietnia (PAT). **Oficjalny** komunikat donosi, że **Hindenburg został wybrany prezydentem republiki niemieckiej.** Wynik głosowania, jakkolwiek niekompletny, jest następujący: Hindenburg otrzymał 14,639.927 głosów, Marx 13,740.489, Thaelman 1,789.420 głosów.

PRZEBIEG WYBORU

Berlin (PAT). W niedzielę odbyły się w Niemczech wybory prezydenta republiki. Wybory cechowała szczególnie intensywna propaganda, rozwinięta przez zwolenników trzech kandydatów: Hindenburga, Marxa i Thaelmanna. W przeważnej części Niemiec przez cały dzień padał deszcz. To powiększyło znacznie udział w głosowaniu wyborców w miastach, powstrzymując ich od wyjazdu na wieś, a znacznie osłabiło udział wyborców wiejskich. Okoliczność ta tłomaczona była jako korzystna dla kandydata lewicy. Pomimo deszczu ulicami Berlina przeciągały już od wczesne-

go ranka tłumne pochody organizacyj prawicowych i Reichsbahnerów. W pochodach uczestniczyła głównie młodzież szkolna. W kilkudziesięciu punktach miasta przyszło między poszczególnemi grupami demonstrantów do starć, w których brała również udział przechodząca publiczność. W wyniku tych zajść kilkaset osób zostało pobitych, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie obrażenia. Szczególnie namiętny charakter przybrała walka wyborcza w robotniczych dzielnicach wschodniej części Berlina. Na dworcach kolejowych Reichsbahnery zatrzymywali odjeżdżających, przypominając im obowiązek wyborczy. Komuniści rozwinęli szeroką propagandę chodzili oni na podwórza domów z instrumentami dętymi, przy pomocy których zwracali uwagę mieszkańców na przemówienia swych agitatorów. W szeregu domów lokatorzy zmusili komunistycznych muzykantów do ucieczki, oblewając ich z okien wodą. Większość zajść, które wymagały interwencji policj, miała miejsce we wschodniej części miasta, gdzie już o godz. 12 w południe 35—45 proc. upoważnionych zgłosiło się do biur wyborczych. W centrum miasta wybory miały przebieg spokojny. W lokalu wyborczych na Taubenstrasse, gdzie głosowali ministrowie i wyżsi urzędnicy państwowi, grupy ciekawych przyglądały się, jak głosował zastępca prezydenta republiki dr. Simons, minister spraw zagranicznych Streseman z żoną i synem oraz inni. W zachodniej części miasta walka prowadzona była bardzo żywo przez monarchistów i republikanów. Ulice zalegały wielkie tłumy. Przyszło tam również do całego szeregu zajść, w których interwenjowała policja. Według wiadomości, napływających z prowincji, walka wyborcza była wszędzie ożywiona, aczkolwiek obeszło się bez poważnych wypadków. Ze wszystkich okręgów miejskich donoszą o bardzo licznym udziale wyborców.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż (PAT). Prasa paryska w sprawie wyboru Hindenburga wygłasza następującą opinje: „Matin“ uważa, że wytworzona przez to sytuacja stanie się szkodliwą przedewszystkiem dla samych Niemiec. W tych warunkach trudno będzie premjerowi francuskiemu propagować jednocześnie zbliżenie z Niemcami. Berliński korespondent „Journala“ pisze: Wobec postawy i wobec całej działalności nacjonalistycznego obozu w Niemczech trudno jest jeżeli nie niemożliwe, wierzyć w uczucie pokojowe Niemiec. Triumf Hindenburga będzie oznaczał zainstalowanie się byłej kwatery generalnej na Wilhelmstrasse. „Echo de Paris“ jest zdania, że teraz już byłoby daremne odróżnianie dwóch Rzeszy niemieckich. W chwili obecnej nie może już być mowy o pakcie wzajemnej gwarancji. „Ere Nouvelle“ pisze: Pokojowe oświadczenie Hindenburga nie może być dla nas źródłem jakiejkolwiek iluzji. Losami Rzeszy będzie teraz kierował wódz nacjonalistów i wrogów demokracji.

OPINJA AMERYKAŃSKA

Nowy Jork (PAT). Wiadomość o wyborze Hindenburga podziałała tutaj jak **rzucenie bomby.** Sprawozdawca „Chicago Tribuna“ pisze, że Niemcy oświadczyły się za monarchią i, że demokracja została zwyciężoną. **Hindenburg przygotowuje powrót Hohenzollernów.**

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 27 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wygłosił przemówienie minister oświecenia p. Stanisław Grabski. Na pytanie rzucone przez tow. posła Zygmunta Piotrowskiego co do szkół dla mniejszości narodowych, minister odpowiedział, że jako jeden z twórców tego planu będzie starał się o jak najszybsze utworzenie szkół dla mniejszości.

Następnie przystąpiono do szczegółowej dyskusji budżetowej. Pos. **Śliwiński** referował budżet prezydenta Rzeczypospolitej. Uposażenie prezydenta wynosi 10.000 zł. miesięcznie. Podwyższenie pozycji na odbudowę zamku w Warszawie dokonane zostało z inicjatywy stronnictw chłopskich i robotniczych, na wniosek posła Sanojcy. Odnośnie do tego działu wpłynął wniosek posła tow. Piotrowskiego **o skreślenie z uposażenia prezydenta 20.000 złotych.** Głosowanie nad tym działem odbędzie się we środę.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

1 Maja — święto proletarjatu!

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W piątek 1 Maja 1925 o godzinie **10** przedpołudniem odbędzie się **w Krakowie na placu św. Ducha = przy ulicy Szpitalnej** (w razie deszczu w sali teatru „Nowości“ przy ulicy Rajskiej)

Publiczny wiec demonstracyjny

z porządkiem dziennym:

1) Pokój światowy. — Międzynarodowe braterstwo ludów.
2) Ochrona pracy. — Ubezpieczenie społeczne na starość.
3) Walka o równe, powszechne, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne prawo wyborcze do gminy.

Przemawiać będą posłowie socjalistyczni i radcy miejscy.

Po zgromadzeniu

pochód manifestacyjny krakowskiej klasy robotniczej.

O godzinie **5 popoł.** w sali **Starego Teatru** (przy ul. Jagiellońskiej)

Uroczysta Akademia Socjalistyczna.

Na program obok przemówień złożą się produkcje muzyczne, śpiew chóru „Lutni Robotniczej“, deklamacje itd.

Bilety po 2 i 1 zł. wcześniej do nabycia w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

O godzinie 8·30 wieczorem, staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się w Domu Górników, Aleja Krasińskiego 8

Uroczysty Wieczorek

a następnie

Zabawa taneczna.

Towarzysze! Towarzyszki!

W dniu 1 maja, w dniu święta robotniczego musi ustać praca we wszystkich przedsiębiorstwach, fabrykach i warsztatach!

Klasa robotnicza całego świata w dniu 1 maja manifestuje **dążenia programu socjalistycznego** do zupełnego wyzwolenia społecznego, politycznego i gospodarczego klasy robotniczej z niewoli kapitalistycznej!

Niech żyje międzynarodowe braterstwo Ludów!
Niech żyje pokój świata!
Niech żyje socjalizm!
Niech żyje 1 Maja!

Krakowska Rada Robotnicza Polskiej Partji Socjalistycznej.

Fałszywe pogłoski o przesileniu gabinetowem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 27 kwietnia

Wszelkie wiadomości, rozszerzane przez prasę prowincjonalną o przesileniu w gabinecie oraz łączenie podróży ministra spraw wewn. Ratajskiego z tą sprawą jest **zupełnie nieprawdziwe.** Wyjazd ministra Ratajskiego do Spały absolutnie nie ma z nią związku; wyjechał on wyłącznie w sprawach związanych z obchodem 3 maja.

Zwycięstwo PPS przy wyborach do Rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Dąbrowa, 27 kwietnia.

Wczoraj w niedzielę odbyły się tu wybory do Rady miejskiej. Na ogólną liczbę głosujących 13.374 czyli 71 procent uprawnionych (17.726), głosujących na 29 radnych, otrzymały listy:

Nr. 1 inteligencja radykalna 398 głosów mandatów 0;
Nr. 2 PPS 7.717 głosów mandatów 18;
Nr. 3 NPR 201 głosów, mandatów 0;
Nr. 4 komuniści 132 głosów, mandatów 0;
Nr. 5 gospodarze 717 głosów, mandatów 2;
Nr. 6 Zw. kolejarzy 188 głosów, mandatów 0;
Nr. 7 chjena 2.474 głosów, mandatów 6;
Nr. 8 żydzi 1547 głosów, mandatów 3.

Jest to drugie walne zwycięstwo PPS w Zagłębiu, po Sosnowcu, gdyż PPS, otrzymawszy 18 mandatów na ogólną liczbę 29, ma przygniatającą większość w Radzie miejskiej, która wobec tego przechodzi całkowicie w ręce socjalistów.

Zwycięstwo PPS w Dąbrowie jest tem większe, że Dąbrowa dotychczas była twierdzą komunistyczną i ich bazą operacyjną dla całego Zagłębia i okolicy.

Ukonstytuowanie się zarządu stronnictwa Wyzwolenie

Warszawa. (Tel. wł. „Nap“). W niedzielę obradował zarząd stronnictwa Wyzwolenie. Przewodniczącym stronnictwa wybrany został pos. Maksymilian Malinowski, wiceprezesami pos. Waleron i senator Woźnicki. Do Zarządu wszedł też p. Stanisław Szczepański z Krakowa. Po wyborach rozpoczęła się dyskusja polityczna w sprawie zrealizowania uchwał powziętych na kongresie Wyzwolenia, a w szczególności nad ustawą o wykonaniu **reformy rolnej oraz nad sprawą rozdziału kościoła od państwa.**

III kongres komunistów polskich

„Inprekor", tygodnik komunistyczny, wychodzący w Wiedniu, zawiera w ostatnim numerze artykuł o III zjeździe komunistów polskich, odbytym w Wiedniu w marcu r. b.

Z artykułu tego dowiadujemy się, że cechą zjazdu „najbardziej bijącą w oczy" była walka z prawicą partyjną, która poniosła „ostateczną klęskę" na zjeździe. Jaka tam mogła być walka z prawicą i jakim sposobem prawica mogła ponieść klęskę, skoro autor artykułu sam stwierdza, że nie było ani jednego delegata prawicy i żadne głos nie podniósł się w jej obronie — trudno zrozumieć. Widocznie komuniści zawsze i wszędzie, nawet na własnych zjazdach muszą staczać jakie walki niewidzialne i odnosić jakieś urojone zwycięstwa, by je składać u podnóżka tronu kremlińskiego.

Dość, że prawicę uprzątnięto i oczyszczono drogę do zbolszewizowania partji. Pod wodzą prawicy — pisze autor artykułu — partja odznaczała się bolszewickiemi hasłami a mieńszewicką praktyką, obecnie zaś praktyka bolszewicka musi iść w parze z ideologją bolszewicką.

Jak tego dokonać? Autor widzi trudności, ale nie zraża się niemi, jak na komunistę przystało. Więc przedewszystkiem zmieniono nazwę partji (już po raz trzeci od utworzenia partji komunistycznej w Polsce!). Poprzednio partja nazywała się komunistyczną partją **robotniczą Polski**, ale zjazd wyrzucił składnik **robotniczy** do lamusa razem z prawicą partyjną i odtąd partja nazywać się będzie poprostu komunistyczną partją Polski.

Ten epokowy, bolszewicki czyn tłómaczą komuno-bolszewicy tem, że partja, w dążeniu do rewolucji społecznej, powinna uwzględniać nietylko interesy robotników, ale też włościaństwa i mniejszości narodowych. Odrazu rzuca się w oczy: przecież wśród mniejszości dużą rolę odgrywają elementy burżuazyjne i nacjonalistyczne wrogie nietylko rewolucji społecznej, ale nawet reformom społecznym. Ale pisklętom Zinowjewa nie idzie, oczywiście, ani o rewolucję społeczną, ani o socjalizm, ani komunizm. Idzie im tylko o wichrzenie, o „zaostrzanie sytuacji", o sianie zamętu i rozstroju, a wszystko im jedno, jak i z kim dopną tego celu. Komunizm moskiewski ma charakter wyłącznie niszczycielski i dlatego trudno odeń żądać programu twórczego etyki, uczciwości. Komuniści przekonali się, że wśród uświadomionych mas robotniczych nie znajdą posłuchu, więc główną swą uwagę zwracają na wieś i na mniejszości narodowe, jako przypuszczalne źródła powodzenia komunizmu. Czyli liczą na reakcję polską, jako dostawcę materjału do propagandy komunistycznej. Utrzymanie dawnej nazwy mogłoby odstraszyć nową klijentelę, po której komuniści najwięcej sobie obiecują. Stąd zmiana firmy.

Ale komuniści polscy do tego stopnia małpują niewolniczo Zinowjewa, że, stwierdzając polepszenie sytuacji w Polsce w porównaniu z okresem inflacji, a przez to samo osłabienie „fali rewolucyjnej", mimo to — naprzekór logice i zdrowemu rozsądkowi — „bolszewizują" swą taktykę.

Na czemże ma polegać to bolszewizowanie? Odpowiedź na to pytanie wypadnie najlepiej w świetle krytyki przez obecnych kierowników partji taktyki ich poprzedników. Oto zarzucają oni „prawicy", że dzięki fałszywemu zrozumieniu przez nią hasła „jednolitego frontu" doprowadziła ona partję do katastrofy. A prawica pojęła jednolity front w ten sposób, że dążyła do zbliżenia z socjalistami, chłopami i mniejszościami narodowemi, by wywrzeć na nich nacisk i zmusząć ich do walki. Tak np. w pamiętnych dniach listopadowych, komuniści pod wodzą prawicy zadowolili się tylko „naciskiem" (?) na PPS zamiast samym pokierować akcją, wyzyskując rewolucyjny nastrój mas.

Przeciwstawieniem tej katastrofalnej taktyki może być tylko taktyka bezmyślnych puczów i nieodpowiedzialnego awanturnictwa, które oczywiście doprowadzić musi partję do prawdziwej katastrofy. Zjazd wiedeński istotnie nie nakreślił żadnego programu politycznego ani społecznego. Partja musi się bolszewizować, kształcąc się na katechizmie Lenina, ucząc się historji ruchu robotniczego i „sławnych" dziejów SDKP i L. Oto cały program polityczny bolszewizujących się komunistów polskich!

Dalej idą już wskazania organizacyjne (cała organizacja partji oprzeć się winna na „komórkach załogowych"), nakaz opanowania związków zawodowych drogą wstępowania do nich, drogą rozszerzania akcyj zawodowych na całe zawody i cały kraj (czyli każda walka ekonomiczna ma by być wstępem i pretekstem do puczu politycznego), popierania dążeń partyzanckich, bojkotu władz polskich i podatków na kresach!

Taki jest plan operacyjny, opracowany przez bolszewików moskiewskich dla Polski i z pokorą zatwierdzony przez ludzi, terminujących w służbie moskiewskiej, na zjeździe wiedeńskim. Plan ten potwierdza całkowite bankructwo ideowe komunizmu i jego anarchistyczno-reakcyjny charakter. Wszelkie próby urzeczywistnienia tego planu muszą się spotkać z jaknajenergiczniejszem odparciem mas robotniczych i chłopskich.

1 Maja 1925

REZOLUCJA

CKW PPS poleca przyjęcie na wszystkich wiecach pierwszomajowych następującej rezolucji:

Zgromadzeni w dniu 1 maja uczestnicy wielkiego święta proletarjatu ślubują prowadzić walkę niezłomną o wyzwolenie ludu pracującego aż do ostatecznego zwycięstwa Socjalizmu.

Zebrani pod czerwonym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej oświadczają swą wierność jej ideałom i hasłom i ślubują pracować wytrwale w doli i w niedoli, na wszystkich placówkach dla zadań tych urzeczywistnienia.

Zgromadzeni wzywają całą klasę pracującą do stanowczej walki o **PRAWDZIWY POKÓJ POWSZECHNY, O ZABEZPIECZENIE NIEPODLEGŁOŚCI**, o wprowadzenie w życie zasad **RZETELNEJ CAŁKOWITEJ DEMOKRACJI** w ustroju Państwa i w prawach obywateli.

Zgromadzeni oświadczają, że odeprą z pełną energją wszelkie **ZAMACHY REAKCJI NA ZDOBYCZE SPOŁECZNE I POLITYCZNE PROLETARJATU**, w szczególności na 8-godzinny dzień pracy i na demokratyczne prawo wyborcze do Sejmu i Samorządu.

Zgromadzeni domagają się zastosowania w życiu przepisów Konstytucji, gwarantujących **MNIEJSZOŚCIOM NARODOWYM ICH SŁUSZNE PRAWA**, protestują **PRZECIWKO POLITYCE ADMINISTRACYJNEJ** na Ziemiach Wschodnich, żądają **AUTONOMJI TERYTORJALNEJ** dla mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, jako zamieszkujących zwarte obszary.

Zgromadzeni stwierdzają konieczność solidarnej walki ludu pracującego miast i wsi żądają:

1) energicznej i skutecznej walki z bezrobociem, uruchomienia przemysłu, rozwoju ruchu budowlanego;

2) reformy rolnej, przeprowadzonej w myśl potrzeb proletarjatu rolnego, małorolnych i całego kraju;

3) rozwoju ubiezpieczeń społecznych;

4) stanowczej walki z drożyzną.

Zgromadzeni potępiają jaknajostrzej działalność wszystkich tych grup, które szerzą zamęt wśród robotników, rozbijają siły proletarjatu i wiodą go na manowce szkodliwe i zgubne, a więc komunistów, t. zw. niezależnych, chadeków i NPR.

Zgromadzeni zasyłają bratnie pozdrowienia partjom socjalistycznym i organizacjom robotniczym całego świata, walczącym w duchu wielkich zadań międzynarodowego Socjalizmu.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„JULJUSZ CEZAR"**, tragedja w 5 aktach (13 odsłonach) Williama Shakespeare, przekład Adama Pajgerta

Po raz pierwszy w Krakowie wystawił teatr miejski im. Słowackiego wielką tragedję Szekspira „Juljusz Cezar" *). A wystawił to dzieło w formie monumentalnej, godnej utworu największego poety dramatycznego wszystkich czasów i narodów, wprowadzając zarazem dzisiejszą publiczność w świat zagadnień ideowych i scenicznych tej tragedji szekspirowskiej zapomocą osobnego zeszytu „Listów z teatru", wyłącznie poświęconego „Cezarowi" i zawierającego artykuły trzech najwybitniejszych anglistów polskich, profesorów: Romana Dyboskiego, Andrzeja Tretiaka i Władysława Tarnawskiego.

„Juljusz Cezar" jest tragedją walki politycznej stronnictw i w tem znaczeniu jest ogólno-ludzką, nie tracącą nigdy aktualności. Jeśli jednak usiłuje ktoś przeprowadzić analogje między dziejowemi losami Cezara i Brutusa, a zmaganiami się politycznemi i społecznemi naszej epoki (jak naprzykład prof. Dyboski, który dopatruje się w „Juljuszu Cezarze" tragedji „złudzeń demokratycznych" i między Brutusem a Kiereńskim doszukuje się jakiegoś podobieństwa ideologji), to stwierdzić trzeba, że analogja tego rodzaju mocno kuleje i zgoła nie wytrzymuje krytyki. Ani prawda historyczna, ani ujęcie zagadnienia przez Szekspira nie daje podstaw do konstruowania analogji z dniem dzisiejszym.

Zamordowanie Juljusza Cezara nie było dziełem demokracji. Przeciwnie, Cezar był demokratycznym przywódcą ludu, pozyskał go sobie obroną jego interesów i zapomocą jego poparcia zamierzał dojść do jedynowładztwa. W obronie swoich zagrożonych zysków podnieśli się przeciw Cezarowi przedstawiciele klas uprzywilejowanych, którym dogadzał oczywiście ustrój arystokratycznej republiki, gdyż zabezpieczał im pasożytnicze istnienie kosztem ludu, bezlitośnie przez nich wyzyskiwanego. Przeprowadzone przez Cezara ustawy o ochronie dłużników i o ochronie lokatorów rozdrażniły przeciw niemu stronnictwo republikańskie, reprezentujące lichwiarzy i kamieniczników. Brutus, ów „morderca tyrana" i obrońca „wolności", był lichwiarzem, o kamiennem sercu względem dłużników swoich. Z listów Cycerona do bankiera Atticusa z roku 50 przed Chrystusem dowiadujemy się dokładnie o lichwiarskich interesach Brutusa. Salamińczykom na Cyprze dał on pożyczkę na 48 procent i celem wyduszenia z nich tego lichwiarskiego procentu uciekał się do wszelkich środków nacisku politycznego i osobistego na Cycerona, który jako ówczesny prokonsul (namiestnik) Cylicji ujął się za dłużnikami Brutusa, uchylił wojskową egzekucję należności i zredukował im procent do 12 od sta, na co Brutus żadną miarą zgodzić się nie chciał. Od króla Kappadocji, Ariobarzanesa, wyciskali Pompejusz i Brutus przeszło 100-procentową lichwę, którą rujnowali go doszczętnie. Boissier, powołując się na pochlebny sąd Plutarcha o Brutusie, usiluje tegoż usprawiedliwić, jako człowieka, działającego według poglądów swojej epoki **), atoli opór Cycerona, jako też ustawy przeciw lichwie, ustawa Cezara w obronie dłużników i inne tego rodzaju objawy świadczą dowodnie, że i owej epoce tylko kasta wyzyskiwaczów te poglądy podzielała. ***). Kasta ta groźnego wroga widziała w Cezarze, który wprawdzie także robił różne interesy finansowe, niektóre nawet do spółki z Cyceronem, ale dążąc do jedynowładztwa w oparciu o lud, z demagogicznych względów musiał go bronić przed chciwością możnych oligarchów. Toteż ci trafnie przewidywali, że dojście Cezara do jedynowładztwa oznaczałoby koniec ich przywileju wyzysku; w obronie tego przywileju sprzysięgli się i zasztyletowali Cezara. Pomścił go Oktawjusz, który im odebrał ten przywilej, republikańskie spółki dzierżawców podatków i danin zastąpił państwowymi urzędnikami skarbowymi i podciął ekonomicznie

*) Zdaje się jednak, że w dawniejszych latach musiało być jakieś przynajmniej usiłowanie wystawienia „Juljusza Cezara" w teatrze krakowskim, albowiem w broszurze dra Ignacego Suessera „Cenzura teatralna u nas" (Kraków 1897) jest mowa o reskrypcie c. k. komendy korpusu w Krakowie, zezwalającym na użycie żołnierzy jako statystów w „Juljuszu Cezarze" pod warunkiem, że nie wystąpią na scenie w mundurach c. k. armji austrjackiej..

**) Gaston Boissier: „Ciceron et ses amis". (Paryż 1868).

***) Carl Colbert: „Bankleute und Börsenspieler vor zweitausend Jahren". (Konstancja 1924). Książka ta zawiera szczegółowe przedstawienie świata bankowego i giełdziarskiego w ostatnich latach republiki rzymskiej.

Echa katastrofy kolejowej pod Rogowem

Otrzymujemy następujące pismo:

Ponieważ w Nr. 115 „Codziennego Kurjera Ilustrowanego" z 26 kwietnia ukazał się artykuł pt.. „Nie zamach lecz zbrodnicza lekkomyślność, prawda o katastrofie pod Rogowem", którego wywody zdolne są wywołać niewłaściwą opinję w kraju i zagranicą o stosunkach w kolejnictwie polskiem, przeto jako długoletni pracownik kolejowy, któremu leży na sercu dobre imię naszego kolejnictwa, proszę uprzejmie o zamieszczenie w w swem piśmie poniżej podanych uwag: Zaznaczam przytem, że nie biorę w obronę ministerstwa kolei, gdyż nie jestem do tego powołany, a chodzi mi tylko o prawdę. Jeżeli rzeczywiście wykolejenie pociągu pospiesznego pod Rogowem spowodowane było — jak twierdzi autor artykułu — wadliwą nawierzchnią, to winę nie do darowania ponoszą ci pracownicy, którzy mają czuwać nad utrzymaniem odnośnego odcinka. Zarzut, że „ministerstwo kolei nie potrafiło należytym nadzorem otoczyć podległych sobie organów i natchnąć ich tym duchem sumienności, dbałości i staranności", wydaje mi się być cokolwiek naiwnych. Proszę sobie wyobrazić, jakby wyglądało kolejnictwo nietylko polskie, ale i każde inne, które mogłoby funkcjonować tylko pod warunkiem, że wszystkie podległe ministerstwu organa będą otoczone nadzorem i że ministerstwo wpompowywać będzie wszystkim pracownikom powyżej wspomnianego ducha. Jest to obecnie potępiany i zarzucony, przeklęty system kontroli nad kontrolą, wykluczający wolność działania, a wynikający z braku zaufania władz do podległych organów, który to brak jest największem złem w administracji państwowej.

Darowałbym autorowi artykułu ten lapsus, który wymknął mu się wskutek głębokiej nieznajomości kolejnictwa i, jak mi się zdaje, wskutek pewnego zacietrzewienia, gdyby nie okoliczność, że wchodzi tu w grę dobre imię kolejarza polskiego. Czyż bowiem można uważać kolejarza naszego za bezduszną istotę, w którą ministerstwo kolei musi bezustannie niejako wstrzykiwać jakiegoś ducha, aby mógł funkcjonować należycie? Czyż nie są raczej ci pracownicy kolejowi takimisamymi obywatelami państwa polskiego, jak autor artykułu, przejętymi patrjotyzmem i poczuciem obowiązku? Czyż dotychczasowy rozwój kolejnictwa polskiego, znany powszechnie, nie świadczy o tem, że polscy kolejarze oddani są całą duszą swej służbie? Czy na polskich kolejach było więcej wypadków, które świadczyłyby o tem, że panuje u nas nieuctwo, niedołęstwo i lekkomyślność"? Czy autorowi artykułu może coś o takiej statystyce wiadomo?

Mogę zapewnić jako inżynier, znający doskonale urządzenia w całej Polsce, że jak w całym świecie cywilizowanym, **tak i u nas nawierzchnia na linjach głównych jest utrzymywaną jak naj staranniej**, czego dowodzi fakt,, że nie było dotychczas na naszych kolejach wykolejeń pociągów pasażerskich, a wypadek pod Rogowem jest wyjątkiem, z którego nie wynika, jakoby kolejarz polski odznaczał się nieuctwem, niedołęstwem i lekkomyślnością. Artykuł „Nie zamach, lecz zbrodnicza lekkomyślność" nie jest więc rzeczową krytyką, wyświetlającą zasadnicze błędy i braki w kolejnictwie, która to krytyka zawsze jest bardzo pożądaną i konieczną, lecz jest **opinją nieprawdziwą i krzywdzącą**, a temsamem wielce szkodliwą.

Kolejnictwo polskie, z którego — jak wiadomo — dumne jest nasze społeczeństwo, kolejnictwo, o którem opinja publiczna głosi, że jest jedną z najlepiej funkcjonujących instytucyj w Polsce, musi odrzucić tego rodzaju opinję, przedstawiającą w niewłaściwem świetle nasze stosunki przed światem.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1925.

Inż. Stanisław Gutkowski,
wiceprezes dyrekcji kolei w Krakowie.

UWAGI

—o—

Rząd się cofa

Alarm całej prasy z powodu zapowiedzi podwyższenia taryfy kolejowej odniósł skutek. Zamierzenie to nie zostanie uskutecznione, jak wynika z następującego oświadczenia urzędowego:

Wobec wiadomości, jakie się ukazały w ostatnich dniach na łamach prasy o planowanej przez ministerstwo kolei podwyżce obowiązujących obecnie na kolejach taryf osobowych, ministerstwo komunikuje, że **taryfa osobowa pozostaje nadal niezmieniona.** Natomiast ministerstwo kolei, chcąc przyjść z pomocą przemysłowi i handlowi w okresie kryzysu, postanowiło z dniem 1 maja zaprowadzić **znaczne obniżki w dziedzinie taryf** towarowych, węglowych, eksportowych do Gdańska, oraz w ruchu wewnętrznym i wywozowym na odległości powyżej 400 klm. w wysokości 10 proc. dotychczasowej taryfy. Taryfa na rudę kolejową została obniżona od 10—15 proc. W taryfach eksportowych zostały zastosowane zniżki na cynk i ołów, kwas siarkowy, sodę i inne chemikalja oraz na melasę, cukier i spirytus. — W taryfach wewnętrznych wprowadzono specjalne ulgi dla przewozu drzewa osikowego do fabryk zapałek, mało rosłego bydła i koni z województw wschodnich, silników, maszyn i aparatów elektrycznych do budowy centralnych elektrowni w Będzinie i Sierszy Wodnej. Mając na względzie rozpoczynający się ruch budowlany, postanowiono najniższą klasę G. zastosować do przewozów na krótkich przestrzeniach podstawowych artykułów budowlanych, jak cegła, dachówki, rury, kamień, surowy i łupany, wapno, gips, szlaka, żużle itd. Powyższe zmiany taryfy obowiązywać będą od 1 maja br.

Doskonale się stało, że rząd jest przystępny dla argumentów rzeczowych. Szczególnie przyznane ulgi dla towarów związanych z ruchem budowlanym są na czasie i idą po linji polityki rządu, która słusznie uważa za swój obowiązek popieranie ruchu budowlanego. Chodzi tylko o to, aby rząd przy tej polityce wytrwał, aby to nie był przysłowiony ogień słomiany.

Wiadomości polityczne

—o—

TOW. LEW WINTER MINISTREM OPIEKI SPOŁECZNEJ W CZECHACH

Tow. Lew Winter, jeden z przywódców czeskiej socjalnej demokracji, który kilka razy był w Krakowie, został mianowany ministrem opieki społecznej, czyli — jak się to w Czechach nazywa — ministrem przezorności społecznej. Z okazji tej nominacji nastąpiła między polskim ministrem pracy p. Sokalem a tow. Winterem wymiana następujących depesz:

Jego Ekscelencja Lew Winter, minister pracy i przezorności społecznej republiki czechosłowackiej w Pradze: Powróciwszy z Genewy do Warszawy, dowiaduję się o Pańskiej nominacji na stanowisko ministra pracy i przezorności społecznej republiki czeskosłowackiej. Niech mi wolno będzie, drogi ministrze, wyrazić Panu najszczersze powinszowanie przy tej sposobności wraz z zapewnieniem **swej ścisłej współpracy we wszystkiem**, co dotyczy obu naszych ministerstw, a w szczególności **we wzajemnych wysiłkach na terenie międzynarodowym.** Sądzę, że historyczny moment przyjaznego zbliżenia się naszych krajów, podkreślony przez pobyt ministra spraw zagranicznych dra Benesza w Warszawie, daje nam w jeszcze szerszej mierze możność prowadzenia nadal współpracy, rozpoczętej już w Pradze, gdyśmy poraz pierwszy nawiązali wzajemny kontakt. Franciszek **Sokal**, minister pracy i op. społ.

Jego Ekscelencja Franciszek Sokal, minister pracy i opieki społecznej. Niech wolno mi będzie wyrazić najgoretsze podziękowanie za tak uprzejme słowa, które zechciał Pan mi przesłać z powodu mej nominacji. Perspektywa **coraz ściślejszej współpracy**, otwierająca się przed nami, pod szczególnie sprzyjającemi horoskopami, zbliżenie się przyjazne naszych obu krajów, uszczęśliwia mnie głęboko. Proszę wierzyć **w moją prawdziwą sympatję**, z jaką śledzić będę spełnienie Pańskich zadań, skierowanych ku wspólnemu ideałowi, oraz w moją całą i oddaną solidarność we wspólnych wysiłkach na terenie międzynarodowym. **Dr. Lew Winter**, minister przezorności społecznej.

PROGRAM BRIANDA

Zdaniem kół zbliżonych do rządu program Brianda zawiera następujące punkty. 1) decyzja sprzymierzonych w sprawie rozbrojenia Niemiec na podstawie raportu komisji wojskowej, 2) zawiadomienie Niemiec, co powinny uczynić, aby wykonać przepisy o rozbrojeniu, 3) **uznanie protokółu genewskiego** dla regulowania konfliktów międzynarodowych, 4) organizacja kontroli nad rozbrojeniem w Niemczech.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Termin konferencji państw małej ententy został oficjalnie wyznaczony na 9, 10 i 11 maja w Bukareszcie.

---

tę kapitalistyczną klasę, która swój byt pasorzytniczy osłaniała ideą republikańską. Tak przedstawia się prawda historyczna.

Nie miał o niej dokładnego pojęcia Szekspir, dla którego źródłem przy pisaniu „Juljusza Cezara" były tylko „Żywoty" Plutarcha, będące właśnie źródłem legendy o Brutusie, jako o nieskazitelnym bohaterze idei republikańskiej. Po czyjej stronie są sympatje Szekspira? jaka jest tendencja polityczna tej jego rzymskiej tragedji? Łatwo da się stwierdzić, że genjalny znawca dusz ludzkich nie interesował się wogóle polityczną stroną konfliktu, którego dzieje zobrazował w „Juljuszu Cezarze". Tendencji cezarystycznej, ani żadnej innej, niepodobna wyprowadzić z tej tragedji. Światła i cienie równomiernie rozdzielił na oba obozy. Po obu stronach obchodzili go tylko ludzie i ich charaktery.

Przy inscenizacji „Juljusza Cezara" (jak wogóle sztuk Szekspirowskich) główną trudność do pokonania stanowi ujęcie problemu dekoracyj w sposób umożliwiający zmieszczenie całości, złożonej z mnóstwa zmieniających się ustawicznie scen, w ramach nienużącego długością przedstawienia. Zadanie to dobrze spełniły malownicze dekoracje p. Krassowskiego, mimo uproszczenia dostatecznie zaznaczającej ogólny styl architektury starożytnej, oczywiście bez pedanterji w wierności archeologicznej. Malowniczość scenerji podnoszą efekty świetlne, otrzymywane zapomocą nowych, kosztownych przyrządów, dzięki którym np. burza w nocy przed zamordowaniem Cezara wypadła nader nastrojowo; wichrem pędzone chmury i deszcz ulewny ukazane zostały bardzo realistycznie.

Ale dzieło Szekspira nie może być jeno pięknem widowiskiem: główna tu rzecz — to gra aktorów. Szczytowy moment „Juljusza Cezara" stanowi przemówienie Antonjusza nad zwłokami Cezara, toteż rola Antonjusza jest najefektowniejsza. Z tej niezmiernie trudnej roli (w której szukali popisu najznakomitsi aktorzy, jak Kainz) wywiązał się p. Szymański w podziwu godny sposób: oddał on subtelnie całą skomplikowaną psychologię tego mowcy, uwydatnił przebiegłość sprytnego demagoga, i przezornie skrywaną z początku choć w duszy drgającą miłość ku zamordowanemu, i ostrożne posuwanie się naprzód ryzykanta, który na jedną kartę stawia tu całe przedsięwzięcie i jego stopniowe spostrzeganie, że udaje mu się pozyskiwać tłum, i odpowiednią do tego zmianę tonu; całość była wprost porywająca.

Z trzech innych głównych postaci tragedji był p. Jednowski Cezarem majestatycznym w sylwecie i masce. Brutus, którego rola najwięcej skupia na sobie zainteresowania, znalazł w p. Chmielewskim interpretatora, na którym znać ujemne skutki przejścia przez szkołę Reduty, przez szkołę owego naturalizmu zabijającego wielki styl, niezdowny w wielkim repertuarze. Również niezadowalniającym był p. Socha w roli Kassjusza; deklamował on tę rolę (nawiasem mówiąc jego sposób deklamacji wymaga pewnej reformy), a przecie wymaga ona, żeby ją grać: wszak to rola organizatora spisku, w pierwszych odsłonach ostrożnie sondującego ludzi, przebiegłego polityka i fanatyka zarazem; to wszystko powinno być widoczne z gry aktora.

Dwie tylko i to niewielkie role kobiece są w „Juljuszu Cezarze"; obie były zagrane bardzo dobrze przez p. Klońską-Sauerową jako Kalpurnję, żonę Cezara, i p. Żmijewską, która w roli Porcji, żony Brutusa, dała kreację o niezwykłej ekspresji.

Z całego mnóstwa ról pomniejszych, które nagół zagrane były dobrze, wypada podnieść grę młodego ucznia szkoły dramatycznej, który w miejsce artysty, na dwa dni przed premjerą zasłabłego, w ostatniej niemal chwili objął rolę wróżbity Artemidorusa i nienagannie się z niej wywiązał.

Tłum, który w tej tragedji dużą odgrywa rolę, wyreżyserował p. Trzciński doskonale; taksamo sceny zbiorowe, zwłaszcza scena zasztyletowania Cezara, wyreżyserowane były przejrzyście i efektownie. Zasługują też na pochwalną wzmiankę umyślnie do „Juljusza Cezara" sprawione, prześliczne kostjumy, togi rzymskie, lśniące płaszcze i wspaniałe zbroje.

„Juljusz Cezar" powinien się stać główną atrakcją repertuarową obecnego sezonu w teatrze im. Słowackiego, którego dyrekcji należy się uznanie za wystawienie tego klasycznego arcydzieła.

Emil Haecker.

—ooo—

BALDWIN O POLITYCE EUROPEJSKIEJ

Premjer angielski Baldwin wygłosił w Worcester przemówienie, w którem omawiał sytuację polityczną Europy. Między innemi mówca zaznaczył, że chociaż w chwili obecnej stan rzeczy nie uległ wielkie zmianie, to jednak widzi już w bliskiej przyszłości drogę prowadzącą do rozwiązania całego szeregu zagadnień. Premjer jest przekonany, że polityki, którą kroczy obecnie rząd angielski, jest sprawiedliwa, że należy połączyć narody zachodnie zapomocą paktu lub sojuszu, który w granicach, jakie może zakreślić rozum ludzki, uniemożliwiłby wojnę. Doświadczenie przeszłości wskazało nam, mówił premjer, że powyższy sposób będzie bezwzględnie więcej cenny, aniżeli sojusze państwowych grup narodowych, które mają mniejwięcej tę samą siłę, gdyż rezultatem tego obecnego systemu był wcześniejszy lub późniejszy konflikt pomiędzy temi grupami. Mówca wyraził przekonanie, że parlament jak również cały naród podzielają jego zdanie, że będzie możliwem utworzenie stałego pokoju na danych zasadach i że należy dołożyć wszelkich starań, aby wykluczyć możliwość strasznego konfliktu, z jakiego tak niedawno wyszedł świat.

Niezwykły, ale pełny dowcipu szantaż rzekomej krewnej rabina

Przed kilku dniami przyjechała do Krakowa pewna młoda żydówka, która zwróciła się do tutejszych ortodoksów, podając, że jest bliską krewną rabina z Góry Kalwarji pod Warszawą, a przyjeżdża z Zakopanego celem odbycia w Krakowie połogu. Zwolennicy rabina cudotwórcy z Góry Kalwarji utworzyli natychmiast komitet, który zajął się ugoszczeniem owej kobiety, umieszczając ją w lecznicy na koszt członków komitetu. Po przyjściu na świat syna, odbyły się huczne obrzędy religijne obrzezania, w czasie których matka i nowonarodzone dziecko zostali obdarzeni licznemi prezentami. Następnie rzekoma krewna rabina przeniosła się do jednego z hoteli na Kazimierzu, żyjąc dalej na koszt komitetu. Podobno chodziła ona również po sklepach bogatych kupców żydowskich, pobierając towary, na które kazała sobie posyłać rachunki do hotelu, a z terminem wyrównania tychże stale zwlekała, rzekomo do przyjazdu rabina do Krakowa. Pewnego dnia dowiedziała się owa kobieta, że jeden z członków komitetu wydaje wkrótce córkę swą zamąż, a ślub ma odbyć się w Gdańsku. Wówczas chcąc się odwdzięczyć za troskliwość komitetu zaproponowała, by dla zaoszczędzenia kosztów, ślub odbył się w jej willi w Sopotach. Po przyjęciu tej propozycji szczęśliwy ojciec wydrukował zaproszenia ślubne i rozesłał do znajomych, a „właścicielka willi" na parę dni przed terminem ślubu, wybrała się do Sopot, wraz ze służbą weselną nowożeńców, celem poczynienia potrzebnych przygotowań. Ojciec panny młodej kupił „dostojnej" krewnej rabina bilet I klasy, a służba, której powierzono opiekę nad noworodkiem pojechała trzecią klasą. W drodze rzekoma ślad, pozostawiając służbie swego synka. Oczywiście cała historja o willi w Sopotach, oraz pokrewieństwie z rabinem z Góry Kalwarji, okazała się wymysłem sprytnej oszustki.

KRONIKA

—o—

Kraków, 28 kwietnia.

Wiec urzędników państwowych

W niedzielę o godz. 4 popołudniu w przepełnionej sali „Sokoła" krakowskiego odbył się wiec ogólno-urzędniczy, zwołany przez zarząd Związku zrzeszeń. Po zagajeniu zebrania przez dr. Krajewskiego, który przedstawił sprawę stabilizacji pracowników publicznych, dalej sprawę uposażenia, kwestję emerytur, sprawę organu Związku p. t. „Jedność", nastąpiły referaty. „O stabilizacji" mówił dyr. Górka, poczem uchwalono rezolucję domagającą się ustalenia wszystkich pracowników publicznych zawodowych i mających wymagane kwalifikacje. Inż. Czapliński mówił o nowym projekcie uposażenia, który zostanie przedłożony rządowi do uwzględnienia. P. Potuczek przedstawił rażące pokrzywdzenie emerytów zaborczych i zwrócił uwagę na przepisy nowej ustawy emerytalnej, która jest wadliwą. Ostatni mówił inż. Czapliński odnośnie do reorganizacji zarządu miasta, podkreślając, że gospodarka miasta winna być apolityczną, a liczne rzesze urzędnicze powinny znaleźć należytą reprezentację w zarządzie Krakowa. Rezolucje przedłożą delegaci rządowi i Sejmowi we środę.

—ooo—

Lot Warszawa—Wiedeń wśród burzy

Oczekiwane w sobotę o godz. 16'30 w Wiedniu dwa samoloty polskiej linji lotniczej „Aerolyod" z Warszawy w zapowiedzianym terminie nie nadleciały. Na lotnisku w Aspern zebrali się przedstawiciele władz austrjackich i poselstwa polskiego celem powitania lotników. Po długiem oczekiwaniu zebrani odjechali do miasta. Jeden z samolotów przybył do Wiednia dopiero w niedzielę o godz. 8 rano. O przejściach samolotu opowiadają uczestnicy podróży co następuje: Aż do Bielska szybowały aparaty obok siebie. Pod Bielskiem zaskoczył je przy pogodnem niebie gwałtowny orkan. Podczas gdy aparat pierwszy (pilot Burzyński) starał się przedrzeć naprzód, aparat drugi (pilot Brzeziński) zawrócił do Krakowa i obrał drogę przez Trenczyn, przelatując na wysokości 2500 metrów ponad Karpatami. Po trzykrotnej próbie przedarcia się przez burzę wylądował aparat drugi o godz. 18 koło miejscowości Węgierskie Hradyszcze i wzbił się do dalszego lotu o godz. 7 rano, poczem przybył do Wiednia o godz. 8 rano. Aparat pierwszy, wydostawszy się z burzy pod Bielskiem, natknął się znów na burzę koło Napajedl. Walcząc z przeciwnym wiatrem odjechał ten aparat do Droesing w Austrji, gdzie wjechał w wał chmur i musiał się cofnąć do Przecławy (Lundenburg), gdzie na pół godziny wylądował. Do Wiednia przybył ten aparat o godz. 19'5 w sobotę. Podróż obu aparatów wykazała sprawność polskich pilotów i niezwykłą solidność aparatów. Od poniedziałku 27 bm. rozpoczęła się regularna komunikacja lotnicza. O godz. 8'30 w poniedziałek odleciał samolot aerolotu z lotniska w Aspern do Krakowa. Komunikacja lotnicza między Austrją a Polską ma być po wyrównaniu różnic natury formalnej podpisana w niedługim czasie.

—ooo—

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 29 bm. o 8 wiecz. posiedzenie naukowe wspólnie z Tow. Balneologicznem. — Odczyt doc. Tmpki: „Wpływ „Zubera" na przemianę azotową oraz na wydzielanie soku żołądkowego i dwunastnicowego".

Echa strzelaniny w sali sądowej w Warszawie

Niebywały w dziejach sądownictwa skandal wywołany przez strzały dr. Zygmunta Hofmokla-Ostrowskiego, obrońcy w sprawie szpiegowskiej Petersa i innych, — spowodował z kolei rzeczy zawieszenie posiedzenia sądowego.

Nazajutrz na wstępie posiedzenia rozważano podanie aresztowanego, domagającego się, dopuszczenia go, chociażby pod eskortą straży policyjnej, do kontynuowania obrony klijentów swych, bronionych częściowo z urzędu, a częściowo z wyboru, a mianowicie oskarżonych o uprawianie szpiegostwa na rzecz Moskwy, Petersa, Sulimowa Łuczyńskiego i Grigorjewa. Przeciwko prośbie tej protestował — między innemi ze względu spokojnego wymiaru sprawiedliwości — prokurator Michałowski. Sąd przychylając się do wniosku tego — podanie obrońcy, będącego obecnie — jako aresztowany w sprawie o usiłowanie zabójstwa w rozporządzeniu sędziego śledczego, — pozostawił bez uwzględnienia.

Prokurator nie sprzeciwił się wnioskowi oskarżonych, a klijentów zaaresztowanego obrońcy — o pozostawienie im możności wyboru innego, już to z pośród adwokatów, broniących pozostałych podsądnych, już to z pośród innych.

Sąd, uwzględniając ten wniosek oskarżonych, rozprawę odroczył na dwa dni, aby im dać czas do wyboru nowego obrońcy.

—ooo—

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH na czerwcową kadencję sądów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym odbyło się wczoraj w prezydjum sądu. Obecni byli: prezes sądu Pelc, sędziowie dr. Morus i dr. Patak, z ramienia Izby adwokackiej dr. Steinberg i prokurator dr. Brason. Nowa kadencja rozpoczyna się dnia 8 czerwca br. Do wylosowanych sędziów kancelarja sądu przesłała zawiadomienia.

ODROCZENIE ROZPRAW PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. W bieżącym tygodniu przed sądem przysięgłych nie odbędą się rozpisane rozprawy, gdyż dwie prasowe zostały umorzone, zaś rozprawa trzydniowa Plechocińskiego o zabójstwo żony w Chrzanowskiem została odroczona. W przyszły poniedziałek rozpoczyna się ostatnia rozprawa z bieżącej kadencji o morderstwo w Przegorzałach nad Wisłą przeciw N. Sewerynowi.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. W sądownictwie krakowskiem zaszło ostatnio kilka dalszych zmian personalnych. W miejsce prezesa sądu powiatowego karnego, dr. Murdzyńskiego, który został prezesem sądu powiatowego cywilnego, mianowano prezesem sędziego sądu okręgowego karnego, dr. Frączkiewicza. Senat II. w sądzie okręgowym karnym objął po dr. Frączkiewiczu sso. dr. Czuma.

PRZYSIĘGA OFICERÓW. W niedzielę w koszarach Tad. Kościuszki przy ul. Rajskiej, odbyła się o godz. 10 rano uroczystość zaprzysiężenia oficerów załogi krakowskiej. Po nabożeństwie polowem, odprawionem przez ks. kapelana Jarońskiego, oficerowie piechoty złożyli przysięgę służbową na sztandar 20 pp., zaś oficerowie artylerji na działo, przybrane kwieciem i zielenią. Po uroczystości odbyła się defilada kompanji honorowej 20 pp. przy dźwiękach orkiestry tego pułku przed uczestnikami przysięgi. W uroczystości wzięli udział generał broni Szeptycki, komendant DOK gen. Kuliński, gen. Tinz, gen. Ledóchowski, korpus oficerski, oraz przedstawiciele władz cywilnych.

UCZESTNICY I-GO ZJAZDU PRZECIWGRUŹLICZEGO I IV. ZJAZDU LEKARZY I DZIAŁACZY SANITARNYCH MIEJSKICH otrzymają 66 proc. zniżkę opłaty kolejowej za jazdę powrotną z Krakowa. Zniżka będzie udzielana przez krakowskie kasy kolejowe dopiero przy zakupnie powrotnego biletu podróży, za okazaniem karty uczestnictwa w zjeździe. Prezydjum m. Krakowa zwolniło uczestników obu zjazdów od 40 proc. hotelowego podatku gminnego.

DZIWNE PRZEPISY CELNE. Znany nam robotnik otrzymał od krewnego, pracującego we Francji, paczkę zawierającą stare ubranie i stare buciki. Rzeczy te przedstawiają minimalną wartość, gdyż są porządnie znoszone. Adresatowi nałożono za tę paczkę opłatę 73 złotych tytułem cła. Za te pieniądze do biedy możnaby u nas kupić nowe ubranie. Nie rozumiemy, czy przepisy celne rzeczywiście są tak bezmyślne, żeby za znoszone rzeczy, przeważnie przesyłane przez rodziny, nakładać opłaty przewyższające znacznie wartość tych rzeczy. Jeżeli rzeczywiście tak jest należy to ogłosić naszym robotnikom, zagranicą, aby nie narażali swych krewnych na wydatki niestojące w żadnym stosunku do otrzymanego prezentu.

ZAWALENIE SIĘ SUFITU. W mieszkaniu Heleny Nowakowej, wdowy po robotniku, zamieszkałej przy ul. Księcia Józefa l. 55, zawalił się sufit, wskutek czego Nowakowa doznała potłuczenia na całem ciele; Nowakową po zaopatrzeniu odwieziono do szpitala.

KRWAWY KONIEC WESELA. Wczoraj przywieziono Franciszka Krawczyka, robotnika, lat 24, pokaleczonego nożem na weselu w Borutowie przez dorożkarza Olesia (Nr. 252) z Krakowa. Krawczyka po zaopatrzeniu przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ ROWERÓW. Izydor Skoczyński, zamieszkały przy ul. Kopernika l. 11, doniósł do policji, że 25 bm. włamali się nieznani sprawcy do jego piwnicy, skąd skradli rower marki Bergstein Weltruf Nr. 415304 i około 13 kg. cielęciny, łącznej wartości 150 zł. — Sierżant 20 pp. Alojzy Lerch, zamieszkały przy ul. Świętokrzyskiej 14, zgłosił do policji, że 5 bm. o godz. 19'20, skradziono mu rower marki „Puch", wartości 150 zł., z korytarza I. piętra Zakładu OO. Pijarów przy ul. Pijarskiej 2.

KRADZIEŻ CENNYCH LICHTARZY. Major Silber, zamieszkały przy ul. Dietlowskiej l. 100, zgłosił do policji, że 25 bm. o godz. 18 nieznany osobnik wszedł do jego otwartego pokoju i skradł lichtarze srebrne wartości 600 koron przedwojennych.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wystawiony z tak dużym nakładem dramat rzymski Szekspira „Juljusz Cezar" grany będzie dzisiaj i bez przerwy przez wszystkie dni b. tygodnia do soboty włącznie. Jutrzejsze przedstawienie rozpoczynające się o godz. 4-ej popołudniu jest przeznaczone dla słuchaczów Akademji handlowej. Po sprecyzowaniu aparatu technicznego i dokonaniu nieznacznych skrótów, przedstawienie kończy się obecnie o godz. 11-ej. W dniu 3 maja wieczorem grać będzie teatr po bardzo długiej przerwie popularnego „Kościuszkę pod Racławicami". Popołudniowego przedstawienia nie będzie, gdyż teatr w dniu tym bierze udział w uroczystem otwarciu Sceny żołnierskiej w Domu Żołnierza Polskiego, grając tam „Damy i Huzary".

Z BAGATELI. Interesująca komedja paryska pióra Duvernois i Dieudonne „Gitara i jazzband“ graną będzie jeszcze dzisiaj tj. we wtorek 28 bm. i w środę 29 bm. oraz w czwartek 30 bm. Świat jazzbandu reprezentuje pięknemi tualetami i temperamentem p. Relewicz-Ziembińska a świat... gitary romantycznym wdziękiem i dramatyczną ekspresją p. Wernicz. Partnerami ich są panowie Zbucki i Ziembiński. Również wykonawcy epizodycznych ról zdobywają uznanie. Na wszystkie te przedstawienia asygnaty zniżkowe zachowują swą ważność.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim p. Barwińskiego dramatyczny poemat Henryka Ibsena „Peer Gynt“.

ELNA GISTEDT przyjechała już do Krakowa i odbywa próby z zespołem operetki „Nowości“. Premjera operetki Kolla „Trzy stare pudła“ w piątek 1 maja. Rzecz dzieje się podczas wojny Napoleońskiej z Niemcami z początkiem XVIII wieku. Nowe stylowe kostjumy i dekoracje projektu prof. Wierciaka i J. Gerlacha. Styl „Biedermaier“. — W głównych rolach pp. Elna Gistedt, Czernekówna, Wirska, Dąbrowska, Wesołowski i Pilarski (junior). Reżyseruje dyr. T. Pilarski. Dziś poraz ostatni w tym sezonie „Hrabina Marica“.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH KLOTYLDY I ALEKSANDRA SACHAROW, ogłoszony na środę 29 bm. **nie odbędzie się** z powodu nagłej niedyspozycji p. Klotyldy Sacharow. Artyści przyjazd swój do Krakowa przesunęli na przeciąg 3 tygodni.

STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, jeden z najświetniejszych współczesnych tenorów, wystąpi we czwartek 30 bm.

—ooo—

SPORT

SLOVAN—WISŁA 5:2, 1:0. Nie bez racji zdobył Slovan zeszłego roku puchar za najpiękniejszą grę we Wiedniu. Dawno nie widzieliśmy tak pod każdym względem doskonałej drużyny, która swoją grą zwłaszcza w pierwszym dniu, zadowolnić musiała najwybredniejszych nawet znawców sztuki footballowej. Wprawdzie Wisła w tym dniu słabą wykazała grę, lecz to bynajmniej nie zmienia naszego zdania o gościach wiedeńskich. Przez cały czas zawodów wiedeńczycy byli inicjatorami pięknych ataków precyzyjnych i technicznie skończonych wyczynów, które nie tylko widzów wprawiały w niekłamany zachwyt ale także oddziaływać musiały na graczy Wisły, skoro oni miejscami wprost przypatrywali się bajecznym kunsztom swego przeciwnika. 5 bramek osiągniętych przez gości nie stanowi oceny ich gry, gdyż słabe zwycięstwo dnia drugiego bynajmniej nie przekreśla samego faktu nadzwyczaj stylowej i wzorowej gry, cechującą naddunajską drużynę. Wisła ograniczyła się tylko do dwu bramek strzelonych w pierwszym dniu. Dnia następnego Wisła była znaczniej lepszą, ale zamało dobrą i niebezpieczną, by mogła pokonać o klasę silniejszą drużynę, hołdującą stylowi czesko-wiedeńskiej szkoły footballowej. W pierwszy dzień sędziował p. Rutkowski słabo, w drugim dniu p. Molkner. W niedzielę doszło do przykrego incydentu publiczności ze sędzią, który to sędzia coprawda z wielu powodów nie powinien był podjąć się funkcji sędziego na boisku Wisły, lecz z drugiej strony zamiar czynnego znieważenia sędziego nie może być publiczności naszej poczytywanym za objaw kulturalnego zachowania się.

Cracovia—Pardubice 3:0. Dobrze zbudowani fizycznie, często posługujący się ostrą i niebezpieczną grą, są gracze z Pardubic. Pod względem technicznym i kombinacyjnym natomiast muszą się jeszcze wiele nauczyć. Cracovia bez najlepszego swego gracza Sperlinga miała dobry dzień, mimo, że boisko Makkabi wielce przeszkadzało jej racjonalnej grze. Przewaga do pauzy białoczerwonych widoczna. Rezultatem jej trzy bramki z których trzecia strzelona przez Rusinka należała do najpiękniejszych. Po pauzie gra staje się otwartą a dopiero pod koniec Cracovia zaczyna ponownie zagrażać. Najgorszym z Cracovii był Fryc, którego karjera sportowa zdaje się kończyć. Mile rozczarował Cikowski powracający do swej świetnej niegdyś formy. Również Gintel mimo, ż przestrzelił karnego ciągle jeszcze jest obok Sperlinga ulubieńcem publiczności na co w zupełności zasługuje. Kałuża miał słabszy dzień a Chruściński zwolna przyzwyczaja się do gry w ataku. Reasumując zawody same w porównaniu do zawodów Wisły ze Slovanem mniej zachwycające, co już trzeba złożyć na karb większej umiejętności Slovanu. Sędziował p. Ziemiański wzorowo.

Pardubice—Makkabi 7:0. Druzgocąca klęska Makkabi tem smutniejsza, ile-że przeciwnik jej w dniu pierwszym jeszcze słabszym był niżeli na zawodach niedzielnych. Młodzi gracze Makkabi niedoświadczeni i nieco tchórzliwi nie umieli sprostać sile fizycznej Czechów. Byłoby wskazanem, by Makkabi niekompromitowała krakowskiego sportu footbalowego zagranicą.

Jutrzenka II — Wisła II. 1:1. Silna przewaga Jutrzenki nie wyzyskana skutkiem niedołężnej gry środkowej trójki ataku Jutrzenki. Jeśli się zważy, że rezerwa Wisły uchodzi za równorzędną drużynę z reprezentatywną jedenastką Wisły, to wynik osiągnięty przez młodych Jutrzenkowców jest b. zaszczytny. **M. Ster.**

RKS LEGJA — CHRZANOWIANKA 5:1 (2:0) Zawody te rozegrane w niedzielę 26 bm. w Chrzanowie zakończyły się zwycięstwem RKS Legja. Wynik ten dodatnio świadczy o stałych postępach robotniczej drużyny, która okazała grę ładną i kombinacyjną. Zawody prowadził p. Danz.

RKS LEGJA II — GRUNWALD 3:1 (1:0). — Ostra i brutalna gra ze strony Grunwaldu. Sędzia okazał się niemożliwym, a nawet nieznający się na prowadzeniu zawodów tak iż był posłusznym rozkazom graczy „Grunwaldu“.

PIŁKA NOŻNA W POLSCE. W Łodzi niedzielne zawody o mistrzostwo Polski między łódzkim klubem sportowym, a amatorskim klubem ze Śląska zakończyło się zwycięstwem Łodzian w stosunku 2:1. We Lwowie zawody między Cechie Karlin a Pogonią 1:0 dla Czechów. W Warszawie zawody między toruńskim klubem sportowym, a Polonją, zakończyły się zwycięstwem Toruńczyków w stosunku 3:1. Bramkę dla Polonji strzelił Zantman. Toruńczycy strzelili jedną bramkę z karnego. Zawody minęły pod znakiem przygnębienia u Polonji z powodu wiadomości, o wypadku postrzału z rewolweru, któremu uległ bramkarz mistrza stolicy Gross. Gross przy pakowaniu walizy w Modlinie w pośpiechu tak nieostrożnie manewrował, że rewolwer, który miał w ręce, wystrzelił i ranił go dość ciężko w twarz. Kula przeszła w pobliżu oka. Życiu Grossa nie zagraża niebezpieczeństwo; zagraża ono jednak oku jego.

PIŁKA NOŻNA W WIEDNIU. **Amatorzy—Slavia** 5:3 (1:0), Hakoah—Admira 3:1 (1:0) Vienna—Rapid 1:1 (0:0), Simmering—Sportklub 3:0 (1:0).

—ooo—

Z Polski

STACHURSKA ZASĄDZONA. Aresztowana przed kilku dniami właścicielka „domu schadzek“ została na rozprawie w sobotę skazana na 2 miesiące aresztu, zaś syn jej Edward został uwolniony. Pozatem Stachurska będzie oskarżona o oszczerstwo, ponieważ oskarżyła kilku komisarzy policji, że udzielali jej pomocy i byli jej gośćmi.

ECHA RABUNKU NA POCZCIE WE LWOWIE. Śledztwo w sprawie napadu bandyckiego na gł. poczcie, przekazane przez policję sądowi, prowadzi w dalszym ciągu sędzia Słowikowski. Na polecenie sędziego śledczego aresztowano powtórnie poprzednio wypuszczonego Krawca, którego odstawiono do więzienia. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

WILCZYCA WE LWOWIE. Po ulicach miasta biega autentyczna wilczyca, która prawdopodobnie zerwała się gdzieś z uwięzi. Dzikie to zwierzę dotkliwie pokąsało Aleksandra Ziębowskiego, zam. przy ul. Mochnackiego. Niebezpieczne stworzenie widziano biegające po ogrodach w ul. Kochanowskiego, a następnie w pobliżu cytadeli. Stąd wilczyca zbiegła prawdopodobnie w okolicę parku Kilińskiego. Wczoraj zgłosił się w pogotowiu rat. głuchoniemy, nieznanego nazwiska. Był on straszliwe pokąsany na całem ciele. Prawdopodobnie była to ofiara owej wilczycy. Od poranionego nie można się jednak było dowiedzieć bliższych szczegółów wypadku. Po zaopatrzeniu odesłano go do szpitala.

—ooo—

Z zagranicy

KRADZIEŻ W KASIE CHORYCH. W nocy z piątku na sobotę wtargnęli niewyśledzeni sprawcy do okręgowej kasy chorych w Przywozie koło Morawskiej Ostrawy i skradli z kasy ogniotrwałej 41.000 koron czeskich, tudzież papiery wartościowe na 200.000 koron czeskich.

Przegląd społeczny

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA W POLSCE

Liczba bezrobotnych już od kilku tygodni stale się zmniejsza. Według informacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy w okresie od 11 do 18 kwietnia wykazuje ogólną przybliżoną liczbę **181.320 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta **spadła o 390 osób,** przyczem zaznaczyć należy, że największą liczbę bezrobotnych zatrudniono w województwie śląskiem, gdzie na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy Cieszyn cementownia w Goleszowie przyjęła do pracy około 200 robotników. Zmniejszyło się również bezrobocie w Toruniu, Grudziądzu, Kościerzynie, Lesznie, Płocku i Tarnopolu.

—ooo—

O ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Do Warszawy przybyła z okręgu krośnieńskiego delegacja robotników przemysłu naftowego, która z pos. tow. Żuławskim na czele udała się do ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia. Delegacja przedstawiła rozpaczliwe położenie robotników zagłębia naftowego, wywołane przez zaniechanie wiercenia nowych szybów. Przemysłowcy eksploatują wyłącznie istniejące szyby, natomiast żadnych nowych inwestycyj nie wprowadzają. Dzięki temu ilość bezrobotnych z dnia na dzień wzrasta lub też praca redukuje się do dwóch tygodni w ciągu miesiąca. Delegacja zażądała wysłania ministerjalnej komisji dla stwierdzenia na miejscu stanu rzeczy, przyczem zwróciła uwagę p. ministra na niebezpieczeństwo z punktu widzenia państwowego w razie dłuższego trwania uporu przemysłowców.

Delegacja prosiła ministra, aby przy układach z przemysłowcami w sprawie ustępstw miał na względzie wysunięte przez robotników postulaty.

P. minister Kiedroń oznajmił delegacji, iż sprawy te są mu znane i że przy układach z przemysłowcami poruszy sprawę wiercenia nowych szybów. Wysłanie komisji na miejsce jest na razie bezcelowe, a stałoby się aktualne w razie nieuwzględnienia życzeń robotniczych przy rokowaniach z rządem.

Przegląd gospodarczy

TELEFON KRAKÓW—CZECHY.

Z dniem 1 maja zaprowadza się w ruchu telefonicznym z Czechosłowacją wezwanie osób do rozmów telefonicznych t. z. zgłaszający rozmowę wymienia nazwisko osoby, z którą życzy sobie mówić. Wezwanie jest ważne do 12 godziny następnego dnia, o ile zgłaszający trwa w zamiarze przeprowadzenia rozmowy. Opłata za wezwanie jest jednolitą i wynosi bez względu na rodzaj zgłaszanej rozmowy 50 cent.

Giełda krakowska 27 kwietnia

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·25	0·30	
Bank Hipoteczny	0·50	0·55	
Bank Małopolski	0·25	0·30	
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·13	0·17	
Powszechny Bank Kredyt.	0·07	0·10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·10	0·15	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	10·00	10·50	
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·25	0·30	0·26
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy . .			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	0·70	0·80	
„Polski Glob“	0·23	0·27	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	
Zieleniewski I—IVem. . . .	10·50	11·00	10·75—10·80
H. Cegielski, Poznań I-IX .	0·50	0·55	
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·45	0·50	
„Pocisk“	1·00	1·20	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·65	0·70	
Automotor	0·50	0·55	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	16·50	17·00	16·70
Siersza	3·40	3·60	
Tepege I—IV	1·20	1·30	1·25—1·30
Polska Nafta	0·45	0·50	0·47
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	
Oikos	2·20	2·50	
Pezet			
Strug	0·65	0·70	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·50	0·60	0·54—0·55
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	7·00	7·50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·15	0·20	0·18
Porcelana Ćmielów	0·40	0·45	0·45
„Krakus“ I—VI em. . . .	0·62	0·67	
Fabr. cukru w Chodorowie	3·90	4·20	4·00—4·03
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Franki szwajcarskie (za 100) — 101·15; korony austrjackie (za 100.000) — 73·50.

Tendencja zwyżkowa.

Sprawcy moralni zamachów w Bułgarji

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Sofji: Tutejszy reprezentant „Chicago Tribune" dowiaduje się z kół rządowych, że duchowymi sprawcami komplotu rewolucyjnego w Sofji byli czterej Bułgarzy zajmujący w sowietach wybitne stanowiska, mianowicie Rakowski, pełnomocnik sowiecki w Londynie, Kolarow, sekretarz międzynarodówki komunistycznej, Dymitrow, sekretarz generalny międzynarodówki chłopskiej i Stomaniakow, reprezentant handlowy rządu sowieckiego w Berlinie. Kasakow, o którego zastrzeleniu przez policję już doniesiono, upatrzony był na komunistycznego dyktatora wojskowego Bułgarji północnej.

NIEUDAŁY ZAMACH NA RUSZCZUK

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Bukaresztu: Onegdaj wieczorem komuniści zaatakowali w miejscowości Ruszczuk komisarjat policyjny w porcie. Policja portowa i żandarmerja strzelały do komunistów, przyczem byli zabici i ranni. Wedle dalszych wiadomości oddział chłopów usiłował wtargnąć do miasta, przyczem przyszło do starcia z wojskiem, w czasie którego było 14 chłopów zabitych a wielu rannych.

ZANIEPOKOJENIE JUGOSŁAWJI Z POWODU POWIĘKSZENIA ARMJI BUŁGARSKIEJ

Białogród (PAT). W sobotę posłowie Anglji, Francji i Włoch zakomunikowali rządowi białogrodzkiemu o decyzji konferencji ambasadorów, upoważniającej Bułgarję do tymczasowego powiększenia kontyngentu milicji bułgarskiej. W związku z tem jugosłowiańska rada ministrów odbyła niezwłocznie posiedzenie. Rada ministrów, uznając konieczność zwalczania bolszewizmu a zarazem pragnąc utrzymać harmonję poglądów między państwami bałkańskiemi, postanowiła ograniczyć się do zażądania jak najściślejszego wykonania drugiego artykułu decyzji konferencji ambasadorów przewidującej zwolnienie ze służby tego nowego kontyngentu z końcem maja.

DALSZE ARESZTOWANIA

Sofja (PAT). Śledztwo w sprawie zamachu w katedrze doprowadziło do odkrycia kanałów, któremi płynęły środki pieniężne dla spiskowców. W związku z tem aresztowano trzy znane osobistości ze świata finansowego i przemysłowego, mianowicie dyrektora banku generalnego Kordovi'ego, dyrektora banku bałkańskiego Legera i dyrektora fabryki bawełny Finri'ego.

ROZMAITOŚCI

EMIGRACJA ROSYJSKA O NOWEJ SZTUCE JEWREINOWA

Teatr Polski w Warszawie wystawił niedawno nowy utwór autora „Tego, co najważniejsze" pod tytułem „Okręt sprawiedliwych" — sztukę alegoryczną.

Krytycy polskich pism warszawskich podnosili przeważnie, iż w nowym tym utworze Jewreinow przedstawia nietylko niemoc ułudy, szukającej ucieczki przed życiem, ale że morał jego sztuki mierzy i w cel praktyczny, jest wezwaniem emigracji rosyjskiej, ażeby nie błąkała się po świecie, lecz pogodziła się z życiem — z obecną rzeczywistością rosyjską.

Ciekawe było, jak zareaguje na tę sztukę organ emigracji rosyjskiej w Warszawie „Za swobodu"... Recenzję swoją zatytułowało to pismo: „Okręt bez flagi". Podnosi ono, iż opóźniło się z własnem sprawozdaniem, czekając umyślnie na opinję polskiej prasy. Skoro zaś ta opinja, będąca zdaniem osób trzecich, tak komentuje sztukę Jewreinowa, winien autor dać wyjaśnienie swojego rebusowego pomysłu. „Jewreinow — pisze „Za swobodu" — miał możność odbywania swojej podróży pod flagą czystej sztuki. Jego zaś „Okręt" wedle powszechnego twierdzenia takiej flagi nie posiada, a prawdziwa jego flaga nikomu nie znana. Bez bandery mogą wyruszać okręty, tylko ukrywające coś, tylko obawiające się czegoś.

Można podejrzewać na nich i kontrabandę i stan niepomyślny zarazy. Statek bez flagi u obcego wybrzeża podlega obstrzałowi. I może być zatopiony"...

TELEGRAMY

KTO MOŻE OTRZYMAĆ PASZPORT ULGOWY?

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, iż świadectwa niezamożności, potrzebne do prawa uzyskania ulgowego paszportu na wyjazd zagranicę, mogą być wystawiane przez komisarjaty policji państwowej względnie przez powiatowe komendy policji po uprzedniem zasięgnięciu informacyj w odpowiednim urzędzie skarbowym. Za osoby niezamożne mają być uważane te, którym do wymiaru podatku przyjęto dochód roczny 3.600 zł., albo które posiadają majątek oszacowany nie wyżej, niż na 20.000 zł., lub którym podatek obrotowy wymierzono od kwoty nie wyższej, niż 15.000 zł.

OGRANICZENIE PRZYWOZU ZBYTECZNYCH TOWARÓW

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj przedpołudniem odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, poświęcone omówieniu środków celem zapobieżenia importowi niepożądanych towarów. Uchwalono polecić ministerstwu przemysłu i handlu oraz ministerstwu kolei opracowanie szczegółowej listy towarów, które powinny korzystać z ulgowych taryf kolejowych.

BOJÓWKI CZY FANTAZJA POLICJI?

Warszawa. Wczoraj policja aresztowała w Warszawie 17 słuchaczów politechniki i uniwersytetu należących do komunizującej młodzieży, która grupuje się koło stowarzyszenia „Życie". — Skonfiskowany materjał podczas zebrania, na którem aresztowano studentów wykazuje rzekomo, iż mieli oni dokonać dnia 1 maja szeregu wystąpień przeciwko policji a pozatem organizowali bojówki komunistyczne.

ZAGRANICA DOPYTUJE SIĘ O RUCH MONARCHISTYCZNY W POLSCE

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wydział prasowy prezydjum Rady ministrów otrzymał z zagranicy zapytanie, stojące prawdopodobnie w związku ze wzmożeniem się akcji monarchistycznej w Europie, a z drugiej strony ze zbliżającym się zjazdem monarchistów w Poznaniu, który odbędzie się w dniach 2, 3 i 4 maja br. Interpelacja ta zapytuje, czy prawdą jest, że pretendentem do tronu polskiego jest książę Sykstus Parmeński (brat excesarzowej Zyty).

PAINLEVE O FRANCJI I NIEMCZECH

Paryż (PAT). „Neue Freie Presse": Prezydent ministrów Painleve wygłosił w pobliżu Verdun w miejscowości Troyon z okazji odsłonięcia pomnika żołnierzy mowę, w której oświadczył, że jest pewnem, iż Niemcy nie rozbroją się. Ustalonem jest, że Francja znajduje się w ciężkiem położeniu finansowem, a to dlatego, ponieważ plan płatniczy został przyjęty 16 maja 1921 r. Z Niemiec idą ciągle przeciwko Francji nowe kalumnje i nowe żądania. Wobec tego stanowiska Niemiec jest dla Francji jeden środek, a mianowicie ścisła jedność między wszystkimi Francuzami. Tylko jeśli Francja pozostanie jednomyślna, wówczas będzie mogło wystąpić energicznie tak wobec swoich wrogów, jak też i wobec swoich przyjaciół. Wobec obecnej sytuacji istnieje tylko tasamo hasło, które istniało przed wojną, mianowicie hasło braterskiej wolności.

Zjazd Związku miast

(PAT). Warszawa, 27 kwietnia.

Wczoraj odbyło się otwarcie ogólnego zebrania delegatów Związku miast polskich. W zjeździe uczestniczy z górą 500 delegatów ze wszystkich dzielnic. Obrady odbywają się w salach Rady miejskiej. Na zjazd przybył burmistrz Pragi dr. Baxa, prezes Związku miast czechosłowackich Kellner i inni przedstawiciele. Do prezydjum weszli: prezes warszawskiej Rady miejskiej Baliński, prezydent Łodzi Fichna, prezydent Lwowa Neumann, prezydent Poznania dr. Kiedacz, prezydent Wilna p. Bańkowski, poseł tow. dr. Bobrowski i wiceprezydent Rolle, prezes Rady miejskiej w Radomiu, tow. Kelles Krauzowa. Przemówienia powitalne wygłosili dr. Zawadzki, prezes Baliński, minister spraw wewnętrznych Ratajski, prezydent Jabłoński, wiceprezydent Ilski i dr. Rottermund, przemawiali również przedstawiciele miast górnośląskich. Z pośród gości zagranicznych zabierali głos dr. Baxa i Kellner. W imieniu miast belgijskich przemawiał de Neuf.

W południe odbyła się defilada straży ogniowej, pogotowia ratunkowego i taboru miejskiego. Po południu otwarto obrady sekcji prawno-administracyjnej, skarbowej i rozbudowy miast. Wygłoszono referaty, nad któremi rozpoczęto dłuższą dyskusję. Dalszy ciąg obrad wyznaczono na dziś. Tegoż dnia po południu odbędzie się ogólne zebranie zjazdu.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 28 kwietnia.

WOJSKOWA ROZPRAWA O ZAJŚCIA LISTOPADOWE

W dniu wczorajszym, jako 7 dniu rozprawy przeciw oficerom o zajścia 6 listopada w sądzie wojskowym, zakończono przesłuchanie świadków, zaznaniami kap. Patka. Następnie przystąpiono do odczytania aktów wojskowych, które trwało do godz. 5 pop. Przewodniczący pułkow. Dąbrowski, odraczając rozprawę do godz. 2 pop. dnia dzisiejszego, wręczył rzeczoznawcom: gen. dyw. Skierskiemu, Wróblewskiemu i Kędzierskiemu materjał dowodowy do przeglądnięcia. Dziś po południu nastąpią wywody rzeczoznawców i zapytania trybunału, oraz obrony. We środę rano rozpoczną się wywody prokuratora pułk. Łubodzieckiego i obrońców: adw. dr Heskiego, dr. Kwiecińskiego, dr Woźniakowskiego i dr Klimeckiego. Wyrok oraz uzasadnienie wyroku, ogłoszone będzie na jawnej rozprawie, prawdopodobnie we środę wieczór, lub czwartek w południe.

SZAJKA BANDYTÓW PRZED SĄDEM

Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okr. karnym w Krakowie 4-ro dniowa rozprawa przeciw szajce bandytów, która grasowała w pow. myślenickim i wielickim. Szajka ta dokonała w ciągu ostatnich lat całego szeregu rabunków i morderstw rabunkowych. Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Dybet, Józef Szymoniak, oraz Józef Stanik. Występowali oni pod rozmaitemi nazwiskami. — Następnie jako wspólnicy zasiadają na ławie oskarżonych: Wiktorja Osiechowa, Klemens Lenart, Józef Lenart, Andrzej Szymoniak i Anna Dybet. Trybunałowi przewodniczy ssc. Münnich, oskarża prok. Gniewosz, broni adw. dr. A. Lachs.

Związki i zgromadzenia

GWOŹDZIKI-MAJOWE na uroczystość 1 maja zamawiać można w Krakowskiej Radzie Robotniczej. Wysyłka tylko za zaliczką pocztową.

KOMITET MAJOWY odbędzie posiedzenie we środę 29 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. (ul. Dunajewskiego 5 II p.).

BACZNOŚĆ ROBOTNICY CYKLIŚCI! Uczcijmy święto robotnicze 1 Maja gremjalnie pochodem na rowerach i motocyklach. Zbiórka na ulicy Bosackiej przed domem ZZK. Bliższych wiadomości udziela sekretarz metalowców grupy II Iżowski od godz. 6—8 codziennie, w niedzielę od godz. 10—2 przedpoł.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE, ODDZIAŁ W KRAKOWIE, zwołuje następujące zgromadzenie: We wtorek 28 bm. o godz. 5 wiecz. w poczekalni Wodociągu miejskiego ul. Senatorska 1, zgromadzenie pracowników wodociągowych, o godz. 5 wiecz. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie pracowników kanałowych, o godz. 6 i pół tamże zgromadzenie pracowników zakładu czyszczenia miasta. W środę 29 bm. o godz. 3 popoł. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie pracowników teatralnych, na które wszyscy pracownicy proszeni są o punktualne przybycie. O godz. 6tej wiecz. w Domu Robotniczym w Podgórzu zgromadzenie pracowników Gazowni miejskiej. O godzinie 3 popoł. w Bielanach zgromadzenie pracowników wodociągu miejskiego.

We czwartek o godz. 7 wiecz. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się zgromadzenie pracowników rzeźni miejskiej.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Juljusz Cezar".
Środa: popoł. o godz. 3 „Juljusz Cezar" (XXVIII szkolne).
Czwartek: „Juljusz Cezar".
Piątek: „Juljusz Cezar".

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Gitara i jazz-band".
Środa: „Gitara i jazz-band".
Czwartek: „Gitara i jazz-band".

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Hrabina Marica".
Środa: „Manewry jesienne".

KINOTEATRY

Nowości: Golgota uczciwej kobiety.
Promień: Konduktor 1492 — komedja w 7 aktach.
Reduta: „Pięść tyrana".
Sztuka: Nibelungi.
Uciecha: „Noc przerażenia".
Wanda: Nibelungi.
Warszawa: Podróż po Palestynie. Życie żydów w Erec Israel. (2 serje razem).

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności

na dzień 1-go stycznia 1925 r.

Stan czynny

1. Pozostałość w kasie	3,052,198,27
2. Bank Polski	1,541,280,77
3. Urzędy Pocztowe	19,832,425.47
4. Lokaty gwarancyjne	17,190,033,48
5. Lombard	2,477,206,87
6. Papiery wartościowe własne	11,434,017,58
7. Papiery wartościowe funduszu zapasowego	531,690,99
8. Papiery wartośc. na pokrycie długów hipotecznych	80,710,—
9. Papiery wartościowe funduszu emerytalnego	108,432,48
10. Nieruchomości	19,542 338,50
11. Ruchomości	1,025,214.52
12. Zaliczki	875.411,95
13. Rozrachunek z Oddziałami	1,323,086,55
14. Różni dłużnicy	769,584.63
15. Sumy przechodnie	559.427 34
	80,343,059.40

Stan bierny

1. Wkłady czakowe	37,486,108,21
2. Wkłady oszczędnościowe	7,555,079,31
3. Przekazy wysłane do wypłaty	12,363,916,42
4. Fundusz zapasowy	4,504,118,75
5. Fundusz emerytalny	113,158,90
6. Niewykonane zlecenia	10,628,—
7. Rezerwa na pokrycie długów hipotecznych	483 301,05
8. Różni wierzyciele	5,394.766,94
9. Sumy przechodnie	6,661,211,45
10. Różnicą z przeszacowania	5,367 396,59
11. Czysty zysk	403,373,78
	80,343,059,40

Rachunek strat i zysków.

Straty

1. Koszty administracyjne	7,833,703,67
2. Oprocentowanie wkładów czekowych i oszczędnościowych	310,719,77
3. Czysty zysk	403,373,78
	8,547,797,22

Zyski

1. Pobrane procenty, prowizja i inne	4,369,764,07
2. Zysk na papierach wartościowych	4,178,033,15
	8,547,797,22

M. P.

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) **H. I. Linde**

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: **Lipiński Stanisław (—)**
Członkowie:
Dubieński Aleksander (—)
Pawłowicz Stanisław (—)
Schneider Michał (—)
Flut Jan (—)

Naczelnik Centralnej
Izby Obrachunkowej
A. Janowski (—)

Bilans złotowy
Rob. Stow. Spółdz. „Jedność" w Limanowej za rok 1924 w złotych.

Stan czynny: Gotówka w kasie 1.255·28. Ruchomości 205·51. Towary 29.306 92.

Stan bierny: Fundusz rezerwowy 686·25 Udziały 2.974·32. Pożyczka 6.084·24. Dostawcy 20.577·31. Inne zobowiązania 276·29. Nadwyżka 169·30. Suma bilansowa 30.767·71. Rachunek strat i nadwyżek: Nadwyżka brutto na towarach 5.473·79. Koszta handlowe 5·281·66. Amortyzacja ruchomości 2.283. Czysta nadwyżka 169·30. Suma 5.473·79. Ilość członków 276. 932

Powiatowa Kasa Chorych w Jaśle
rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę

samodzielnego buchaltera

ze znajomością podwójnej księgowości, możliwie z praktyką w Kasach Chorych.

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 35 rok życia.
3. Wynagrodzenie według umowy.

Podanie należy udokumentowane z dołączeniem odpisów świadectw, referencji i curiculum vitae wnosić należy do dnia 10 maja 1925 do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Jaśle. 903

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).